

Rosja: cios w zagraniczne media

Maria Domańska

15 listopada rosyjska Duma Państwowa jednogłośnie przyjęła projekt nowelizacji prawa medialnego, pozwalający objąć zagraniczne środki masowej informacji przepisami dotyczącymi „agentów zagranicznych”. Zostały one wprowadzone w 2012 roku i dotyczyły jedynie części organizacji pozarządowych. „Media zagraniczne” zostały zdefiniowane bardzo szeroko, jako wszelkie struktury zagraniczne, które rozpowszechniają informacje i materiały drukowane, audiowizualne i inne. Takie podmioty mogą być objęte statusem „agenta zagranicznego”, jeśli otrzymują środki finansowe lub inne środki materialne od obcych państw, ich organów, organizacji zagranicznych i międzynarodowych, obywateli obcych państw, a nawet od finansowanych przez nie rosyjskich osób prawnych. Tryb i kryteria kwalifikowania mediów do kategorii „agentów zagranicznych” będzie określało rosyjskie Ministerstwo Sprawiedliwości na podstawie odrębnych przepisów wykonawczych.

Komentarz

- Projekt, przyjęty w ekspresowym tempie (trzy czytania w ciągu dwóch dni), jest przejawem rozczerwiania polityką administracji Donalda Trumpa wobec Moskwy i stanowi formalnie bezpośrednią odpowiedź na działania amerykańskich władz wobec rosyjskiej telewizji RT America, nadającej na terytorium USA i będącej narzędziem propagandowym Kremla. Departament Sprawiedliwości USA zażądał rejestracji tej telewizji w charakterze „agenta zagranicznego”. Wbrew zapowiedziom o „symetrycznym” charakterze rosyjskiej odpowiedzi rosyjska ustawa ma dużo szerszy zasięg niż analogiczna ustawa amerykańska. Na rosyjskiej liście „agentów” może znaleźć się każde zagraniczne medium, niezależnie od sfery jego działalności (w projekcie nie zostało zawarte kryterium prowadzenia przez „agenta” działalności politycznej, stosowane wobec organizacji pozarządowych). W wymiarze praktycznym status „agenta zagranicznego” oznacza obowiązek używania nazwy „agent zagraniczny” (która ma charakter dyskredytujący) i odpowiedniego oznaczania wszelkich publikowanych materiałów, a także obciążenie pracochłonnymi i kosztownymi procedurami sprawozdawczo-finansowymi i kontrolnymi. Oznacza to w praktyce ograniczenie możliwości współpracy takich podmiotów z organami władzy i częścią środowisk biznesowych oraz utratę wpływów z reklam.
- Nowa ustawa może pogorszyć sytuację sektora niezależnych mediów, wśród których ważną rolę odgrywają media zagraniczne. Wiele będzie jednak zależało od praktyki stosowania przepisów ustawy. Rosyjskie organy władzy stosują na ogół prawo w sposób

arbitralny, oparty na interpretacjach rozszerzających, ale zarazem wiele formalnie obowiązujących przepisów nie jest stosowanych, dopóki nie pojawi się zamówienie polityczne. Dotychczas istniejące przepisy dawały władzom wystarczające instrumenty utrudniania czy paraliżowania działalności mediów, zatem nowelizację należy rozpatrywać raczej jako uzupełnienie katalogu potencjalnych środków represyjnych o kolejne preteksty do oskarżeń o łamanie prawa.

- Należy się spodziewać, że po wejściu w życie ustawa będzie stosowana wybiórczo, najprawdopodobniej głównie wobec mediów finansowanych przez podmioty amerykańskie (zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami obejmie Głos Ameryki, CNN i Radio Swoboda). Deputowani Dumy oświadczyli, że przepisy będą stosowane wobec podmiotów podejmujących wobec Rosji „nieprzyjazne działania” (co może oznaczać każdą formę krytyki) i finansowanych przez państwa, w których „naruszane są prawa rosyjskich dziennikarzy” (za „naruszanie praw” jest uznawana również walka z dezinformacją czy wykorzystywaniem dziennikarzy na potrzeby działalności agenturalnej).
- Szeroki potencjalny zakres stosowania ustawy świadczy o tym, że konflikt wokół RT został wykorzystany jako pretekst do zaostrzenia przez Kreml kursu w polityce wewnętrznej. Możliwe wewnątrzpolityczne konsekwencje nowelizacji wpiszą się w proces konsekwentnego ograniczania działalności środowisk niezależnych i wolnych mediów podczas trzeciej kadencji prezydenckiej Władimira Putina. Jednym z jego przejawów jest również zawarta w projekcie przyjętym przez Dumę 15 listopada możliwość blokowania bez wyroku sądu niektórych stron internetowych (należących do organizacji uznanych decyzją prokuratury za zagrażające ustrojowi lub bezpieczeństwu Rosji).
- Działania władz wpisują się w kontekst zbliżających się wyborów prezydenckich (marzec 2018). Perspektywa wieloletniej stagnacji gospodarczej i stale pogarszające się warunki życia ludności osłabiają legitymizację reżimu. W tych warunkach celem władz jest maksymalne ujednolicenie docierającego do Rosjan przekazu medialnego i eliminacja resztek pluralizmu z życia publicznego.